

Polscy przedsiębiorcy wracają na łowy

Ożywienie w gospodarce znajduje odzwierciedlenie na rynku fuzji i przejęć. Grono firm, które myślą o kupnie innych spółek, przez rok się podwoiło



Jacek Kowalczyk
j.kowalczyk@pb.pl • 22-333-99-38

Przedsiębiorcy znowu nabierają ochoty na przejmowanie kontroli nad innymi biznesami. Według badania firmy audytorsko-doradczej Grant Thornton, odsetek średnich i dużych przedsiębiorstw, które w najbliższym czasie planują przeprowadzić transakcję fuzji lub przejęcia, wzrósł w Polsce w ostatnim roku prawie dwukrotnie. Obecnie taką strategię rozwoju ma co trzecia firma (33 proc.), tymczasem jeszcze rok temu była to zaledwie co szósta (18 proc.). Nawet jeśli to zbyt wygórowane ambicje i nie każde przedsiębiorstwo zrealizuje plany, ten optymizm firm dobrze wróży rynkowi.

Na zakupy

Wzrost liczby firm planujących przejęcia to prawdopodobnie skutek ożywienia gospodarczego.

– Skłonność firm do fuzji i przejęć jest mocno skorelowana z sytuacją makroekonomiczną. Ubiegły rok był okresem mocnego spowolnienia gospodarczego, więc chęć przedsiębiorstw do rozwoju przez fuzje i przejęcia spadła. Teraz, kiedy mamy ożywienie, przedsiębiorcy nabrali optymizmu i powrócili do planów przejmowania innych podmiotów – mówi Maciej Richter, partner w polskim oddziale Grant Thornton.

Co prawda, nadal daleko nam do rekordu z początku 2011 r., kiedy apetyt na przejęcia ujawniło aż 66 proc. ankietowanych przedsiębiorstw.

– Gospodarka wychodziła wtedy z pierwszej fali światowego kryzysu i przedsiębiorcy z nadmiernym optymizmem deklarowali chęć przejmowania konkurencji. Za chwilę jednak przyszła druga fala kryzysu i pojawiło się otrzeźwienie. Deklaracje przedsiębiorców uległy urealnieniu – mówi Maciej Richter.

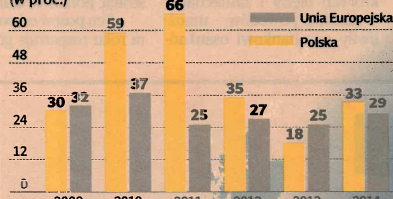
Obecnie polskie firmy pod względem skłonności do fuzji i przejęć pozytywnie wyróżniają się na tle innych państw Unii Europejskiej. Średnio we wspólnocie odsetek przedsiębiorstw planujących takie transakcje wzrósł, ale mniej niż w Polsce – z 25 do 29 proc. W badaniu nasze firmy wypadają na bardziej ekspansywne niż np. niemieckie (22 proc. w 2014 r.), francuskie (32 proc.) czy włoskie (27 proc.).

Z rąk do rąk

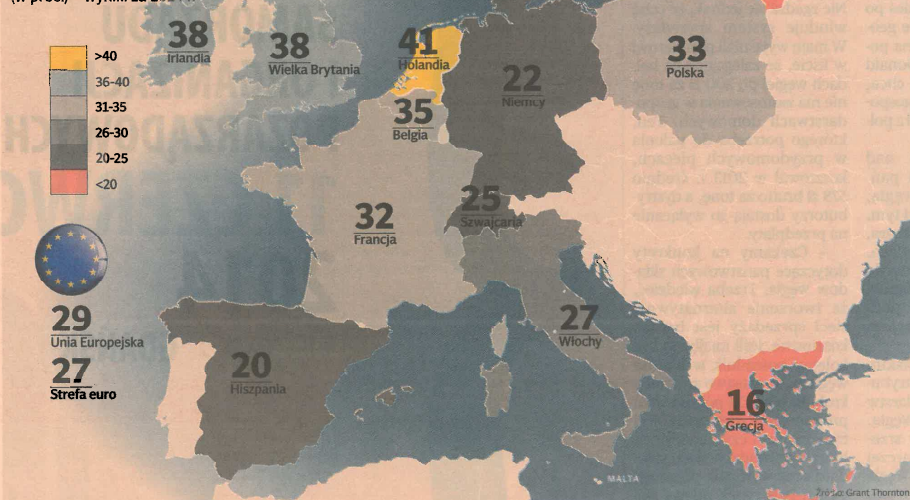
Według ekspertów, polski rynek fuzji i przejęć w ostatnich latach – jak na

Przedsiębiorcom wrócił apetyt na przejęcia

▶ Odsetek średnich i dużych firm, które w najbliższych trzech latach planują rozwijać się przez fuzje i przejęcia (w proc.)



▶ Odsetek średnich i dużych firm, które w najbliższych trzech latach planują rozwijać się przez fuzje i przejęcia (w proc.) – wyniki za 2014 r.



kryzysowe otoczenie globalne – był i tak dość dynamiczny. Według danych Allen & Overy, nawet w okresie silnego spowolnienia gospodarczego w Polsce (sierpień 2012 r. – lipiec 2013 r.) przeprowadzono w naszym kraju transakcje za 7,6 mld USD (24 mld zł). Jesteśmy jedną z nielicznych gospodarek w Unii Europejskiej, w których rynek fuzji i przejęć nie spadł od upadku banku Lehman Brothers w 2008 r. (dla porównania, na Węgrzech wartość spadła o 80 proc.).

W ostatnich dwóch latach niektóre polskie transakcje były imponujące, np. przejęcie Polkomtela przez Zygmunta Solorza-Zaka, zakup Quadry przez

KGHM, połączenie Zakładów Azotowych w Puławach i Tarnowie w jedną Grupę Azoty czy odkupienie przez PKO BP do Nordeji jej polskiego biznesu. W najbliższych miesiącach również planowanych jest sporo transakcji. PZU prowadzi ekspansję w krajach bałtyckich, Jan Kulczyk przejmując właśnie kontrolę nad Ciechem, a KGHM rozgląda się za zakupem kolejnych złóż.

– Wszystkie trzy warunki do rozwoju rynku są spełnione. Odsetek firm szukających okazji do przejęcia rośnie, inne nasze badania pokazują, że przybywa też przedsiębiorstw wystawianych na sprzedaż, a banki luzują swoją politykę kredytową,

wiecz łatwiej będzie pozyskać finansowanie – mówi Maciej Richter.

Stopniowej poprawy na rynku spodziewa się też Akinkayode Robert Phillips, partner w SSW Spaczyński, Szczepaniak i Wspólnicy.

– Powody do umiarkowanego optymizmu są. Koniec 2013 r. – zarówno w Polsce, jak i za granicą – pokazał, że na rynku fuzji i przejęć następuje odbicie. Jednak z początkiem 2014 r. ta tendencja nieco straciła impet, dlatego nie spodziewałbym się w najbliższych kwartałach boomu. To jeszcze nie jest moment, w którym inwestorzy w bardzo zdecydowany sposób ruszyliby do takich inwestycji – mówi ekspert SSW.